
niedziela, 22.12.2024

4. Niedziela Adwentu - czyli słów kilka.....

Jest w historii Maryi i Elżbiety kilka tajemnic, nad którymi warto się zatrzymać.

Po pierwsze ten pośpiech, z którym Maryja wyrusza do swojej krewnej. Greckie słowo *meta spoudes*, które tłumacz przełożył właśnie w ten sposób, można również rozumieć jako gorliwość, żarliwe zatroskanie o kogoś oraz chęć uczestniczenia w wielkich sprawach Bożych. Osobiście bardzo jestem poruszony decyzją młodej dziewczyny, która idzie z Nazaretu do Ain Karem. To nie jest komfortowa i bezpieczna droga. Mimo tych niedogodności Maryja postanawia wyruszyć. Podziwiam Jej odwagę, determinację i pragnienie niesienia pomocy. Widzę w tym też wielką pasję życia, gotowość na zmianę, porzucenie schematów myślenia i działania.

Dostrzegam w tej podróży zaciekawienie drugą osobą, tym, co się dzieje w jej życiu, umiejętność zostawienia swoich spraw. To druga tajemnica tej Ewangelii. Spotkanie bliskich sobie kobiet. Czyli gotowość oddania czasu drugiej osobie. Odnajduję tu wiele z tego, o czym mówił ks. Krzysztof Grzywocz, w jednej z konferencji zasugerował, że w polskim słowie „spo-tkanie” właśnie ten drugi człon pokazuje, jak ważne jest to, co się dzieje między nami podczas spotkania. Z czego „tkamy” nasze relacje i nasze więzi. Na ile potrafimy w nie zainwestować, wprowadzać szlachetne nici poświęconego czasu, posłuchania drugiego, podniesienia go na duchu, towarzyszenia mądrym słowem, w czasie dobrym i złym.

Jest jeszcze tajemnica „tej, która jest błogosławiona, bo uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana”. Dlaczego Elżbieta w taki sposób określa swoją krewną? Pewnie dlatego, tak zwykle myślimy, że zgodziła się być matką Boga. Ale może w ten sposób zwraca też naszą uwagę na to, że Maryja cały czas jest gotowa na przyjęcie Słowa. Że to jest Słowo, którym można żyć na co dzień, że można to Słowo kontemplować. Że Bóg jest wierny słowom, które wypowiedział. I że to Jego Słowo jest w zasięgu ręki, że każdy z nas może je otrzymać.

Wystarczy otworzyć Pismo i dać się prowadzić. A wtedy nawiedza nas Bóg i wypowiada nad nami słowa błogosławieństwa, które rodzi nadzieję.